

NACZELNE DOWÓDZTWO W. P.
(SZTAB GENERALNY)

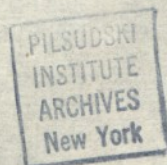
Oddział II informacyjny

Nr. 55044 /II /B.W. /4

Poczta polowa 53 9/XII. 1920 r.

Do

Adjutantury Generalnej.



Przedkłada się raport Oddziału II. Dow.

3. Armji z dnia 16/XI.1920 r. do wiadomości.

Z a ł a c z n i k 1.-

Otrzymują:

- 1/ Adjutantura Gen.
- 2/ II. Zast. Szefa Sztabu
- 3/ Sekcja Propagandy i Opieki nad
żołnierzem.
- 4/ Oddz. III. Sztabu M. S. Wojsk.
- 5/ " IV. " M. S. Wojsk.
- 6/ Sekcja Defensywy
- 7/ Oddz. III. N. D.

Szef Sztabu Generalnego

ROZWADOWSKI m.p.

Generał-porucznik.

Z a z g o d n o ś ć:

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 60417, dnia 11/XII 1920 r.

złącz. Wydział



DOWODZTWO 3.ARMJI

Gł.pocztą pol.III. dnia 16/XI.21

Oddział II.

Sekcja Polityczna.

Ref. "Morale własnego wojska."

Stan moralny oddziałów 3.Armji naogół jest bardzo niski, a nastrój wśród żołnierzy zły.

Złożyły się na to następujące przyczyny:

- 1/ Ciągły brak wyekwipowania i dostatecznego zaprowiantowania oddziałów, który w ostatnich czasach przybrał wprost katastrofalne rozmiary, zwłaszcza z nastaniem mrozów.
- 2/ Ogromna skłonność do grabieży i rabunku, powstała na tle najrozmaitszych braków, co zresztą zamieniło się w pewien nałóg z jedynym celem zysku / chęć "odkucia się" na wojnie
- 3/ Niski poziom umysłowy ogółu żołnierzy i zatracenie dotychczasowych zasad moralnych pod wpływem długiej wojny i złego przykładu ze strony najrozmaitszych ochotniczych i partyzanckich oddziałów, składających się w znacznej mierze ze zwykłych awanturników i rabusiów, pochodzących z kresów lub przybyłych z Rosji.
- 4/ Niedostateczne wyszkolenie i wyrobienie korpusu oficerskiego: oficer przeważnie nie interesuje się zupełnie życiem żołnierza poza służbą, nie potrafi na niego odpowiednio wpływać, często niewłaściwie się z nim obchodzi lub też sam daje zły przykład.
- 5/ Zmęczenie wojną i objawy niechęci do służby wojskowej u starszych roczników i ochotników niepodlegających zwolnieniu w związku ze sprawą Litwy Środkowej.
- 6/ Niedokęstwo Intendentury.

Na potwierdzenie tego podaje następujące fakty, które dotąd zdołałem zebrać.

3.pułk ułanów odznacza się wogóle skłonnością do grabieży, między innymi zrabował on Sejny, a okolice, przez które przechodził w końcu kampanji pełne są skarg i zażaleń ze strony ludności zarówno żydowskiej jak i polskiej.

Ułani tego pułku zamordowali w bestjański sposób na ulicy w Augustowie dnia 24/XI.20. kapitana Ustupisa, wyciągnawszy go przemocą z lokalu Dowództwa Miasta na ulicę za to, że przebił bagnietem ułana 3. pułku, który mu ubliżył. Kapitan Ustupis był już wówczas aresztowany i znajdował się pod strażą oprócz tego w lokalu dowództwa miasta było 15 oficerów, którzy nie potrafili obronić mordowanego oficera.

/ Źródło: meldunek Żandarmerji Polowej i Sekcji Def. Oddziału II. Dow. 3. Armji/.

41.p.p. Suwalski ma ustaloną opinię rabusiów. Pułk ten doszczętnie zrabował Sejny już po uprzednim zrabowaniu ich przez 3.-p. ułanów: W całym mieście zostało wówczas dosłownie 6 domów niezrabowanych, w których mieszkali oficerowie. Rabowano wszystko, nawet naczynia kuchenne i bieliznę damską.

/ Źródło: defenzywa II. Oddziału Dow. 3. Armji/.

216.p. ułanów ma taką sławę, że ludność cywilna bez różnicy wyznania ucieka za pojawieniem się którego z oddziałów tego pułku. Dywizje Litewsko-Białoruskie na terenie Litwy Środkowej tak się zachowują, że nawet polska ludność okolic Lidy, Mołodeczna i Oran otwarcie mówi, że w razie plebiscytu głosować będzie za Litwą Kowieńską lub bolszewikami.

W dywizji ochotniczej płk. K o e a, która niedawno odeszła z 3. Armji rabunki były o 100% większe niż w innych dywizjach linjowych.

/ Źródło: Defenzywa Oddziału II./

Były wypadki zorganizowanego rabunku: żołnierze otaczali wieś, aby nikt się z niej nie wymknął i nie doniósł żandarmerji, a następnie rabowali wszystko, co się tylko zrabować dało. Przedmioty zrabowane przeważnie sprzedawano w innych miejscowościach.

/ Żandarmerja polowa/.

Dnia 2/XI.1920 r. plądrujący żołnierze 17. dyw. zabili pełniącego służbę żandarma Baumana.

/ Źródło: Żandarmerja - Polowa/.

Naogół formacje ochotnicze odznaczają się większą skłonnością do rabunków niż formacje linjowe. Bardzo źle oddziaływały na żołnierza wszelkie "partyzanckie" oddziały,

zwłaszcza na początku wojny, gdyż te składały się prawie wyłącznie z ułeczników z Rosji lub dezertersów z armii bolszewickiej, trudniących się zawodowo grabieżą i rabunkiem ludności cywilnej, szczególnie żydów. Żołnierze tych oddziałów, mając zawsze większe sumy pieniędzy i będąc zaopatrzeni we wszystko, byli przedmiotem podziwu i zazdrości ze strony formacji liniowych. W końcowym okresie wojny sąsiedztwo z oddziałami rosyjskimi gen. Bałachowicza też zdemoralizowało żołnierza.

Naogół oficerowie nie mają żadnego wpływu na ukroczenie rabunków / bezprawnych rekwizycji / tym bardziej, że wciąż muszą patrzeć przez palce na samowolne rekwirowanie środków żywności i drzewa, wobec głodu i mrozu.

Zachodzi obawa, że w niektórych oddziałach zachodzi cicha umowa pomiędzy oficerami i żołnierzami co do podziału zysków przy rabunkach.

/ źródło: defenzywa Oddziału II. i Żandarmerji Pol. /

Jako wypadek niewłaściwego obchodzenia się oficerów z żołnierzami przytaczam fakt zresztą nieodosobniony, jaki zdarzył się w 201 p. artylerji pol. / Dzw. Ochotnicza /.

Dowódca baterji por. PASZKOWSKI, podczas przemarszu baterji uderzył w twarz żołnierza, który y zajął mu drogę. Dzięki taktowi dowódcy pułku, który natychmiast interwenjował aresztując por. Paszkowskiego, skazując go na 7-mio dniowy areszt i przeniesienie z pułku, obeszło się bez żadnego fermentu, odwrotnie dając nawet pewną satysfakcję żołnierzom. Fakt zabójstwa kpp. Ustupisa wywołany został też nieodpowiednim zachowaniem się tego oficera.

Przykładów zniechęcenia do służby wojskowej i chęć zwolnienia się z wojska za wszelką cenę również nie brak:

1/ W Brygadzie Syberyjskiej pośród szeregowców pochodzących z Pomorza powstał ferment na tle żądania szybkiego zwolnienia ze służby z wojska, ewentualnie przeniesienia oddziału na Pomorze. Były próby zwołania w tej sprawie mityngu i projekt opanowania siłą pociągu na stacji kolejowej Kososna, pod Grodnem. Dzięki energii i taktownemu zachowaniu się Zastępcy dowódcy Brygady ppułk. Skorobohatego-Jakubowskiego agitatorzy zostali w sam czas aresztowani, częścią oddani

pod sąd wojenny, a całe zajście pomyślnie załatwione.

2/ W 4. bat. 216. p. a. p. wśród ochotników, pochodzących z kresów, a nie zwolnionych z wojska na zażądanie tego, że należą do Dowództwa Wojsk Litwy Środkowej, powstał duży ferment. Bateria stacjonowana dotąd w Grodnie, ma odejść do Wilna w celu połączenia się z resztą pułku. Kresowcy ochotnicy w liczbie kilkudziesięciu nie chcą tam jechać i żądają zwolnienia z wojska oświadczając, że oni wstępowali do W.P., a nie do wojska Litwy Środkowej, które ich nie nie obchodzi. Nie pomogły perswazje i odwoływania się do uczuć patriotycznych: ochotnicy ci przesyłali "delegatów" do II. Oddziału z prośbą o interwencję celem bezwarunkowego ich zwolnienia.

3/ Wśród starszych roczników Dywizji Litewsko-Białoruskiej również jest ferment z powodu tego, że nie zwolniono ich z wojska, a ferment ten potęguje jeszcze brak należytego zaprowiantowania i wyekwipowania.

Dnia 9/XI.1920 roku Żandarmerja przyfrontowa w Grodnie zatrzymała 19 dezertersów z bronią, z tego 15 z dyw. Lit.-Biał., wszystko ze starszych roczników. Żołnierze ci oświadczyli, że idą do domu, ponieważ cierpią głód i zimno, a zresztą ich roczniki w innych dywizjach już zostały zdemobilizowane.

Do pogorszenia nastroju w wojsku przyczynia się również karygodne wprost niedołęstwo i niedbalstwo intendenty. Pomijając już fakt, że wszystkiego jest brak, że podczas mrozów nawet drzewa na opał nie dostarcza się oddziałom, intendentyra nie potrafi uchronić od zepsucia lub zniszczenia tych zapasów, jakie jeszcze posiada i tak:

1/ Na stacji Łosośna pod Grodnem już od 2-ech tygodni stoi na mrozie niewyładowany transport najrozmaitszych produktów, między innymi większa ilość ziemniaków i psuje się.

2/ W oborze przeznaczonej dla bydła na rzeź brak okien, drzwi oraz wszelkiej pościółki. 200 sztuk bydła stoi tam od dłuższego czasu podczas kilkunastostopniowego mrozu i w dodatku prawie nie dostaje jesć/ po kilkanaście zmarzłych kartofli dziennie na sztukę/. Oficer Śledczy Żandarmerji Przyfrontowej osobiście stwierdził, że w oborze pomiędzy żywym bydłem leżało 2 sztuki padłe z głodu, z tych jedna obdarta ze skór i in.

rozkładająca się.

Bardzo źle również oddziałuje na żołnierzy demobilizowanych i pozostających na służbie, że powracających do domu, żandarmerja formalnie obdiera z ubrań i butó, wbrew wydany rozkazom/ Łososna, Białystok/.

Reasumując powyższe spostrzeżenia przyznać trzeba, że na czoło wszystkich zagadnień dotyczących nastorju i zachowania się wojska w 3. Armji wysuwa się konieczność jaknajrychlejszego wyekwipowania i należytego odżywiania żołnierza. Zmniejszenie racji chleba wprowadzone w ostatnich czasach powiększyło jeszcze niezadowolenie masy żołnierskiej. Wszelkie rozkazy i najsurowsze kary, -mierzające do ukrócenia rabunków i podniesienia stanu moralnego żołnierza nie odniosą skutku dotąd, dopóki żołnierz nie otrzyma tego wszystkiego, co mu jest potrzebne i co mu się należy. Dopóki jest on bosy, obdarty i głodny, same represje nie nie pomogą, a wywołają ferment.

Dalej potrzebnym jest wywieranie silnego i stałego nacisku na korpus oficerski, zmuszając oficerów do większego zainteresowania się żołnierzami poza służbą, ostrzejsza kontrola nad oficerami wogóle, czuwanie na tym, aby oficer odpowiednio się prowadził i umiejętnie postępował z żołnierzami.

Wprawdzie w ostatnich 2-tych tygodniach na terenach 3. Armji z wyjątkiem Litwy Centralnej ilość rabunków i bezprawnych rekwizycji zmniejszyła się znacznie wskutek demobilizacji ochotników i jednoczesnej energicznej działalności żandarmerji polowej, która obsadziła wszystkie ważniejsze posterunki i skuteczniej wykupuje sprawców - to jednak nie wpływa zupełnie na poziom moralności i nastój żołnierza, który w obecnych warunkach będzie zawsze rabował, skoro tylko nadzry się sprzyjająca sposobność i większe prawdopodobieństwo, że nie będzie złapany.

Sama kwestja rabunków i bezprawnych rekwizycji posiada inne jeszcze fatalne znaczenie: usposabia ludność miejscową bez różnicy wyznania i narodowości coraz bardziej wrogo do Polski, co może mieć zgubne następstwa dla sprawy polskiej wogóle, szczególnie zaś w razie powstania.

BOERNER m.p. Mjr. i Szef Oddz. II. Dow. 3. Armji.

ZA zgodność: Konrad Rodziewicz, ppor. i ref. "Morale własnego wojska".

Z a z g o d n o ś ć:

Bobrowski
ppor

